

KS. STANISŁAW SUWIŃSKI

ANTROPOLOGICZNE PODSTAWY ŻYCIA DUCHOWEGO WEDŁUG ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

Dla św. Franciszka Salezego (1567–1622) w antropologii jest rzeczą oczywistą, że „człowiek jest doskonałością wszechświata”¹, ponieważ jest istotą rozumną. Bóg powołując człowieka do istnienia, wezwał go do spotkania z Nim na gruncie osobowym. W osobę człowieka jest wpisana jego sfera duchowa i cielesna, i dlatego jest on podmiotem w relacji z Bogiem. Należy również podkreślić, że sfera cielesna jest podporządkowana duchowej na skutek skażenia grzechem pierworodnym. Jednak obie te sfery należy uważać za podstawę dla rzeczywistości człowieczeństwa rozumianego integralnie. Chryścjanin odkrywa prawdę o człowieczeństwie poprzez objawienie się Chrystusa, w Jego wcieleniu i odkupieniu ludzkości. W tym dziele człowiek jest przedmiotem Bożej miłości i jest wezwany do podjęcia drogi ku zbawieniu. Zatem każda istota ludzka, stworzona przez Boga i obdarzona Jego miłością, jest osobą posiadającą swą strukturę, naturę i cel życia.

1. Człowiek istotą cielesno-duchową

Człowiek, jako istota zwarta duchowo i cielesnie, domaga się integralnego spojrzenia na jego naturę złożoną z ciała i duszy. Jego człowieczeństwo buduje się zatem z poszczególnych elementów ludzkiej kondycji: ciała, zmysłów, namiętności i emocji oraz zewnętrznych uwarunkowań. Wartość tych elementów określają podstawowe funkcje, bez których człowiek nie mógłby żyć oraz nadają im rolę w świecie duchowym, zwłaszcza władz zmysłowych. Ścisła łączność pomiędzy ciałem i duszą pozwala lepiej zrozumieć życie wewnętrzne człowieka, jego rozwój duchowy oraz wpływ duszy na zmysłowe życie człowieka².

Według św. Salezego w strukturze człowieka podstawę stanowi dusza ludzka, gdyż jest ona odzwierciedleniem obrazu Boga w człowieku w akcie stwórczym. W myśl filozofii opartej na Arystotelesie jest ona również „formą ciała i jego panią”³. Dusza, będąc formą ciała, tworzy wraz z nim

jedną substancję. Oznacza to, że zachodzi bardzo ścisła łączność pomiędzy duszą i ciałem, co też nie jest obojętne dla prawdziwej koncepcji życia duchowego. Bóg stworzył istotę rozumną z ciałem i duszą, jednak jak zauważa św. Salezy „dusza czyni człowieka”⁴. Salezy, powołując się na naukę Arystotelesa, twierdzi, że dusza jest pierwszym aktem i przyczyną wszystkich żywotnych poruszeń w człowieku, jest przyczyną jego życia, uczucia i pojmowania⁵. Autor stawia zatem duszę na pierwszym miejscu, by podkreślać w człowieczeństwie element duchowy i jego życiodajne znaczenie. Człowiek, w odróżnieniu od zwierząt, ma w sobie „substancję duchową”⁶, która jako dar Boży, stawia go ponad zwierzętami.

Człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boże, a to oznacza, że jego dusza pozostaje w bardzo bliskim wewnętrznym stosunku z Boskim Majestatem. Dusza człowieka jest zarówno miejscem, w którym obecny jest Bóg, jak i wewnętrznym odbiciem Jego istoty w człowieku. Salezy przytacza jej istotne atrybuty. Dusza, jego zdaniem, jest duchowa, niepodzielna, nieśmiertelna, poznaje i może chcieć, i to chcieć dobrowolnie⁷. Bóg Stwórcą jest Duchem i obdarza sobą stworzenie, czyniąc duszę ludzką duchową. Człowiek stworzony w akcie stwórczym otrzymał od Boga jedną i niepodzielną duszę rozumną, ale, według Autora, w tej duszy są różne stopnie doskonałości, które warunkują władze duszy. Z nich też wypływają różne właściwości i skłonności duszy. Toteż Salezy naucza, idąc za św. Augustynem, o dwóch częściach duszy, o niższej i wyższej. Część niższa, która zamieszkuje w rozumie⁸, rozważa i wyciąga wnioski na podstawie poznania i doświadczenia zmysłów, natomiast wyższa rozważa i wyprowadza wnioski według poznania rozumowego, nie opierając się na doświadczeniu zmysłowym, lecz na poznaniu duchowym. Wyższa część duszy jest nazywana przez teologów duchem lub częścią intelektualną duszy, zaś niższa sferą zmysłów i uczuć⁹.

Wyższa część duszy, która zamieszkuje w sercu człowieka, może rozważać o Bogu za pomocą dwojakiego światła poznania: naturalnego bądź nadprzyrodzonego, czyli za pomocą wiedzy bądź wiary. Święty posługuje się przykładem Abrahama, któremu Bóg objawia swą wolę, że będzie on ojcem licznych narodów. Abraham, idąc za poruszeniem niższej części duszy, kiedy anioł mu oznajmił, że będzie miał syna, wymówił słowa zawierające jego niedowierzanie: „Czyż człowiekowi stuletniemu może urodzić się syn?” (Rdz 17, 17). Jednak w wyższej części duszy przyjął on z wiarą słowo anioła jako słowo Boga, i Bóg poczytał mu to za zasługę (por. Rdz 15, 6). Według św. Salezego Jezus Chrystus jest przykładem tego, iż była w Nim odrębność części wyższej i niższej duszy. Był ogarnięty smutkiem i udręką serca, zwłaszcza podczas modlitwy w Ogrójcu, kiedy

prosił Ojca, by oddalił od Niego grozę zbliżającej się męki. Tu ujawniły się pragnienia niższej części duszy, która rozważając smutne i bolesne okoliczności czekającej Go męki, powzięła odrazę do niej i pragnienie uniknięcia jej. Dopiero wyższą częścią duszy Chrystus przylgnął do woli Ojca i dobrowolnie przyjął mękę i śmierć¹⁰.

Dusza ludzka jest nieśmiertelna tak jak nieśmiertelny jest Bóg. Dlatego nieśmiertelność Boga jest jednym z elementów podobieństwa człowieka do Boga. To, co jest materialne, nosi w sobie znamię przemijalności i nie może być atrybutem Boga. Człowiek dąży do zjednoczenia z Nim w wymiarze eschatologicznym, toteż musi posiadać taki pierwiastek nieprzemijalności, na który nie ma wpływu jego śmierć fizyczna¹¹.

Według Salezego dusza rozumna jest „świątynią Boga”¹², który ją zamieszkuje. Przytaczając doświadczenie św. Augustyna, który szukał Boga poza sobą, a On był w nim¹³, chce podkreślić, że człowiek w swoim poznawaniu Boga powinien zaufać rozumowi. Dusza rozumna jest odbiciem mądrości Bożej i sprawia, że człowiek obdarzony w akcie stwórczym wolnością posiada umiejętność rozeznawania dróg prowadzących do zjednoczenia z Bogiem. Rozum ma trzy niższe stopnie władzy, którymi posługuje się przez ich wsparcie ze strony: doświadczenia zmysłów, ludzkiej wiedzy i wiary. Istnieje również przewyższający te trzy stopnie kolejny stopień rozumowy tzw. szczyt rozumu i władz duchowych, którym nie kieruje już światło płynące z wnioskowania czy analizowania, ale proste wejrzenie umysłu i proste uczucie woli, dzięki którym duch ludzki poddaje się woli Bożej¹⁴.

Dusza ludzka jest zdolna także do sądzenia, rozumowania, poznawania i posiadania cnót. Podobna jest w tym do Boga. Całość tej nauki, zdaniem Salezego, wypływa z faktu upodobnienia duszy ludzkiej do Boga w akcie stwórczym (por. Rdz 1, 27). Cała dusza przebywa w całym ciele i jest cała w każdej jego części, podobnie jak Bóstwo całe jest obecne w całym wszechświecie i całe w każdej jego cząstce¹⁵.

Według św. Franciszka w strukturze człowieka, obok duszy ludzkiej, istotną rolę w procesie jego życia i rozwoju stanowi sfera cielesna. Jest ona podporządkowana duszy, gdyż jej cechą zasadniczą jest doczesność i przemijalność, w odróżnieniu od wieczności i nieprzemijalności duszy. Ciało i dusza zjednoczone w człowieku stanowią jedną naturę ludzką. Autor nie pomniejszając roli ciała naucza, że „jest (ono) częścią naszej osoby i będzie uczestniczyło w szczęśliwości wiecznej”¹⁶.

Ciało pochodzi od Stwórcy, który jest źródłem jego godności – On je niejako własnymi rękami utworzył (por. Rdz 2, 7)¹⁷. Stąd dla chrześcijanina ma ono dużą wartość. Chrześcijanin więc powinien cenić rolę ciała w zbawczej

ekonomii, dostrzegając w ciele „żywy obraz wcielonego ciała Zbawiciela, jako pochodzące z tego samego co On pnia, a zatem należące do Niego na mocy pokrewieństwa, a nawet braterstwa krwi, zwłaszcza po odnowieniu przymierza przez rzeczywiste przyjęcie Bożego Ciała Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie Eucharystii, jak również przez poświęcenie się i ofiarowanie Najwyższej Dobroci w chrzcie, bierzmowaniu i innych sakramentach”¹⁸. Przez Wcielenie Chrystus wszedł najgłębiej w rzeczywistość człowieka jako bytu cielesnego. Przyjął On doczesne ciało (por. Kol 1, 22), aby stać się podobnym do ludzi. Tajemnica Wcielenia odkrywa przed człowiekiem jego lokalizację w czasie i przestrzeni. Przez łaskę Chrystusa ciało predestynuje do transcendencji. Bóg bowiem oczekuje w niebie na całe stworzenie z ciałem i duszą¹⁹. Toteż Salezy uważa, że człowiek nie jest w stanie do końca pojąć tajemnicy własnego ciała bez wpatrywania się w Boga Wcielonego²⁰.

Autor rolę ciała ludzkiego dostrzega również w cielesności Matki Bożej. To przecież z Niej Chrystus wziął swe Ciało i przyjął naturę ludzką. Godność ciała Matki Bożej została ukazana przez działanie samego Boga, który zachował Ją od skażenia grzechem pierworodnym. Salezy rolę ciała Maryi w tajemnicy Wcielenia ukazuje następująco: „O Boże, jaką ciężką musiała otaczać swe dziewicze ciało Najświętsza Panna, nie tylko dlatego że było to ciało ciche, pokorne, czyste, posłuszne świętej miłości i całe napełnione duchem świętej wzniosłości, lecz dlatego, że było żywym źródłem ciała Zbawiciela i ściśle do Niego przynależało w sposób niepojęty”²¹.

Według św. Salezego ciało nie jest wrogiem duszy, dodaje jednak, że istnieje pomiędzy nimi walka wewnętrzna. Za podstawę tego stwierdzenia obiera słowa z Księgi Hioba: „Czyż nie do bojowania podobny byt człowieka?” (Hi 7, 1), dodając, że bojowanie jest skutkiem słabej kondycji ciała. Taki stan rzeczy odbiera człowiekowi pokój jego duszy, jest on skazany na wewnętrzną walkę o dobro duszy²². Ciało posiada swe niedoskonałości, które uzewnętrzniają się głównie w postaci złych pragnień. Autor charakteryzuje rzeczywisty obraz ludzi i ich pragnień: „Myślą tylko o tym, żeby ta ohydna wojna była dla nich pomyślną sposobnością do wygodniejszego urządzenia sobie życia. A więc kradną, zdzierają, oszukują, bezkarnie mordują i wzbogacają się kosztem biednego człowieka, jakby w czasie bezkrólewia, z całą swobodą, bez bojaźni przed sprawiedliwością, która zniedołężniała w naszych nędznych czasach, zawsze była słaba, ale zwłaszcza podczas wojny”²³.

Źródłem niedoskonałych pragnień ciała jest grzech pierworodny, który pozostawił w naturze człowieka swe skutki. Słabość ciała i jego pożądlivość, to główne przyczyny rodzących się sprzeciwów ciała wobec duszy. Zadaniem chrześcijanina w życiu duchowym, według Salezego, jest podjęcie wezwania

do podporządkowania pragnień ciała duszy rozumnej. Albowiem „ciało wabi wolną wolę rozkoszami, albo bogactwem, czy też wyobraźni narzuca różne zachcianki, bądź wzbudza ciekawość rozumu i to pod pozorem dobra”²⁴. Natomiast dusza rodzi dobre pragnienia i napotyka na opór ciała do tego stopnia, iż człowiek w walce wewnętrznej woła: „Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, co wiedzie ku tej śmierci” (Rz 7, 24)²⁵.

2. Władze duchowe człowieka

Człowiek składa się z duszy i ciała, połączonych ze sobą bardzo ścisłymi więzami organicznymi, przeto działalność jego władz duchowych nie da się oderwać od ciała i jego funkcji zmysłowych. Najpierw św. Salezy podkreśla, że rozum i wola, które stanowią podstawę władzy duchowej w człowieku, działają wspólnie. Tę naukę opiera na prawdzie stworzenia przez Boga dobra i piękna, którymi w szczególny sposób obdarzył człowieka. Pozostałe stworzenia także mają dobro i piękno w sobie. Podążając za nauczaniem św. Dionizego uważa, że Bóg jest najwyższym dobrem i pięknem, jest „sprawcą doskonałej proporcji, świetności i wdzięku wszystkich rzeczy”²⁶.

Rozum i wola mają ze sobą określony związek, jednak nie są „tą samą rzeczą”²⁷. Salezy, bazując na nauce św. Tomasza z Akwinu, definiuje, iż dobrem jest to, w czym wola ma upodobanie, co sprawia człowiekowi przyjemność i zadowolenie, zaś pięknem jest to, co podoba się rozumowi i jest poznawane za pomocą wzroku i słuchu. Bowiem te zmysły mają największe zdolności poznawcze i najbardziej służą rozumowi²⁸.

Według św. Salezego dla życia duchowego istotną rolę odgrywają dwie władze duchowe człowieka: wola i rozum, przy czym rozum został poddany panowaniu woli. Władzą duchową człowieka, która decydująco wpływa na rozwój wewnętrzny człowieka, a zarazem stanowi podłoże działania łaski Bożej, jest wola. Wola ludzka jest zdolna do podejmowania decyzji w stopniu skończonym, inaczej aniżeli wola Boga, która jest nieskończenie dobra. Bóg stworzył „naturalne królestwo woli, która rządzi i panuje nad wszystkim, co istnieje w tym świecie”²⁹. Autor dostrzega, że wola w różny sposób wykonuje swą władzę. Jej działanie jest możliwe o tyle, o ile znajduje ona oparcie w działaniu rozumu ludzkiego. W przeciwnym razie nie jest w stanie podjąć decyzji. Co stanowiłoby ogromne utrudnienie, gdyż ona kieruje ludzkimi poruszeniami zewnętrznymi i skłania je do posłuszeństwa.

Oddziaływanie Boga na wolę ludzką dokonuje się w sposób pośredni w odniesieniu do Jego objawienia się człowiekowi. Uprzednio poznane umysłem objawienie podlega akceptacji poprzez wolę. Ale należy stwierdzić, że podlega ona również bezpośredniej interwencji Boga, który po-

przez łaskę umacnia wolę, prowadząc do pewności wiary, a tym samym do podejmowania życia zgodnego z prawem objawiającego się Boga. To prawo jest niczym innym jak wolą Bożą, którą pociąga ku sobie wolną wolę ludzką. Jeżeli wola ludzka kieruje się przesłankami poznawanej umysłem woli Bożej, wówczas z nią się identyfikuje w jej realizacji i nazywamy to życiem zgodnym z wolą Bożą. W ten sposób dokonuje się nieustannie dzieło uświęcające człowieka, ponieważ zjednoczenie z wolą Bożą jest ciągłym upodobnianiem do Niego. Święty Franciszek widzi w tym drogę ku posłuszeństwu wobec Boga opartym na woli, która wybiera to, co rozum może objąć, a pamięć zachować. A zatem władza woli decyduje o przyjęciu lub odrzuceniu umysłem poznanej prawdy. Prawda stanowi dla woli dobro i jeśli tak je rozeznaje, to wyraża nań zgodę, jeśli dobro jawi się jako zło, odrzuca je. Wola wybiera zatem to, co chce poddać władzom zmysłowym. Wola nad nimi panuje i kieruje nimi według swego upodobania.³⁰

Zdaniem św. Franciszka wola panuje również nad pożądliwościami, czyli żądzami zmysłowymi. Mają one wpływ na duszę i ciało. Zazwyczaj niepokoją duszę i wzburzają ciało, toteż za św. Augustynem³¹, Salezy dzieli je na namiętności niepokojące duszę i żądze trapiące ciało. Jeśli człowiek zezwoli im na działanie, one zaprowadzą go do grzechu, wtedy wola popada w niewolę pożądliwości. Toteż Święty przestrzega przed takim działaniem zmysłów: „pożądliwość zmysłowa to rzeczywiście sługa niesforny, buntowniczy i wicherzący”³². Jako skutek grzechu pierwotnego pożądliwość będzie zawsze wystawiać na próbę wolną wolę człowieka. Jednakże wola ma w sobie moc, by panować nad pożądliwościami i choć „nie można przeszkodzić, by pożądliwość nie poczęła grzechu, to jednak można nie dopuścić, by go porodziła i dokonała (por. Jk 1, 15)”³³.

Działanie woli człowieka ze swej natury jest ukierunkowane na zdobycie dobra lub uniknięcie zła. Jej reakcja na dobro wznieca w człowieku naturalną namiętność, którą Salezy nazywa „miłością upodobania”³⁴. Ona następnie wzbudza pragnienie osiągnięcia tego dobra, a jeśli to upragnione dobro jest możliwe do osiągnięcia, to w człowieku rodzi się nadzieja. Jeśli zaś nie ma możliwości osiągnięcia go, rodzi się rozpacz. Człowiek w naturalny sposób z chwilą poznania zła, nienawidzi go, a gdy odczuwa jego obecność, czyli grzech, to budzi się w nim smutek, który prowadzi do złości i gniewu. Również zwycięstwo nad grzechem powoduje namiętność w postaci zadowolenia w sercu i nasycenia siebie odwagą. Wola może pobłdzić idąc za złym rozpoznaniem umysłowym, czyli wówczas gdy umysł podpowiada woli fałszywe dobro. Może jednak zaistnieć sytuacja, w której wola ulegnie działaniom namiętności. Może wtedy podjąć decyzję

sprzeczną z umysłem. Toteż, zdaniem Salezego, nad tymi zmysłowymi namiętnościami panuje wola i nie mogą one jej zaszkodzić bez wcześniejszego przyzwolenia. Autor dostrzega także pozytywny wymiar namiętności, gdyż pozostały one w duszy człowieka, „aby nam dać sposobność do ćwiczeń woli w cnocie i męstwie duchowym”³⁵.

Również rozum, jako władza człowieka, jest darem od Boga. Salezy nazywa go „dobrym drzewem”, które sam Bóg zaszczerpił w człowieku i jako dobre z natury swej nie może wydawać złych owoców³⁶. Działanie rozumu człowieka jest skierowane na poznawanie prawdy. Prawda natomiast jest podstawowym wskaźnikiem działania prowadzącego do określonego celu. Według Salezego istnieje pierwsze i niezależne poznawanie otaczającego świata, poznanie człowieka i jego istnienia. Jest to działanie mające swe źródło w naturalnym działaniu rozumu ludzkiego. Ludzki rozum reaguje na poznanie prawdy, która znajduje się we wszystkim, a więc i w dobru, które może być prawdziwe. Podstawowym zadaniem rozumu jest zajmowanie się dobrem i badanie jego prawdziwości. Te rozumowe poszukiwania prowadzą do odkrywania podstawowych prawd, dotyczących konieczności istnienia Boga. Bóg bowiem stworzył świat i wszystko w świecie stworzone przez Niego ma początek w Jego dobru. Bóg jako Dobro Najwyższe wszystko, co stworzył, podtrzymuje w istnieniu.

Salezy analizując rozumową sferę działania człowieka pisze o wzruszeniach uczuciowych, które powstają na skutek poznawanej prawdy. W zależności od tego, co jest przedmiotem poznania rozumem, powstają w człowieku wzruszenia pochodzące z rozumowań opartych na doświadczeniu zmysłów. Najpierw człowiek poznaje ogólne treści wiedzy ludzkiej. Ale tym przedmiotem poznania mogą być także przesłanki wpływające z wiary albo też z przyłgnięcia do prawdy i woli Bożej. W pierwszym rzędzie człowiek doznaje poznania naturalnego, później doświadcza poznania nadprzyrodzonego³⁷.

Potrzeba poznania nadprzyrodzonego jest wynikiem doświadczenia obecności Chrystusa, który jest prawdą jedyną. On napełnia ludzki rozum pragnieniem poznania Go. Tym, co porusza ludzki rozum do poznania prawdy o Bogu, jest łaska wiary. Toteż św. Salezy zaleca, by umiłować piękno tajemnic wiary³⁸. Poddanie rozumu pod światło wiary jest konsekwencją przynależności do Chrystusa i Kościoła. W przeciwnym razie człowiek naraża się na zarozumiałość w sprawach wiary i nauki Kościoła³⁹.

3. Grzech pierworodny i jego skutki

Św. Salezy podejmując zagadnienie grzechu pierworodnego nawiązuje najpierw do jego natury, którą wiąże z aktem stworzenia pierwszych ludzi,

mężczyzny i kobiety, powołanych przez Boga do „pierwotnej sprawiedliwości” (Rdz 1, 27). Ich wewnętrzna harmonia między sobą a także między nimi a całym stworzeniem wyrażała ów stan pierwotnej sprawiedliwości⁴⁰. Wykorzystując fragment opisu biblijnego z Rdz 2, 8–15 Salezy poddaje analizie stan człowieka przed grzechem pierworodnym i jego relacje do Boga i świata. Pierwsi ludzie byli bez skazy grzechu i zdolni do przyjmowania Bożej łaski. Ponieważ uczestniczyli w życiu Bożym, mieli też zdolność do przyjmowania dobra. Bóg obdarował ich harmonią między duszą i ciałem: „Zadnej nie posiadali odrazy ani wstrętu do dobrego oraz żadnego pociągu i skłonności do złego. Wszystko w nich tchnęło pokojem i ciszą, niezrównanej zażywali słodczy i rozkoszy. W wielkiej żyli czystości i niewinności, przyobleczonej w łaskę”⁴¹. W takim stanie duszy i ciała Bóg umieścił ich w raju ziemskim i dał im przykazanie, żeby nie jedli owocu z drzewa wiadomości złego i dobrego. Zerwanie owocu z zakazanego drzewa powodowało, że będą poddani śmierci⁴².

Grzech pierworodny jest konsekwencją upadku pierwszych rodziców powodowanego brakiem posłuszeństwa Bogu Stwórcy. Salezy winą za ten stan rzeczy obarcza przede wszystkim „złego ducha”, który został „strącony” z nieba za nieposłuszeństwo. Zło szatana jest wynikiem jego miłości do siebie, a nie do Boga. Dostrzegł on piękno natury ludzkiej i postanowił spróbować odwieść człowieka od pierwotnej sprawiedliwości, która nadawała człowiekowi to piękno i wdzięk. Szatan stał się ofiarą pychy i pożądlivosti ciała i tę samą pokusę podsunął pierwszym rodzicom. Postawieni wobec pokusy bycia równymi Bogu, pragną posiadać pełnię własnego życia jednocześnie nie będąc zależnymi w niczym od Boga. Grzech miłości własnej pobudził ich serca do nieposłuszeństwa. W tym też tkwi, według św. Salezego, natura grzechu polegającego na odwróceniu się od miłości Boga a zwróceniu się ku samemu sobie⁴³.

Salezy zwraca także uwagę na fakt, iż szatan swą niegodziwość i złośliwość opiera na kłamstwie, wprowadzając tym samym zamęt w to, co powiedział Bóg. Zmącił spokój Ewy do tego stopnia, że ona uległa iluzji pokusy i „znienawidziła zakaz Pański”. Według Świętego bowiem pierwszym stopniem nieposłuszeństwa jest nienawiść do rzeczy nakazanej i ona staje się podstawą do pokusy przeciw posłuszeństwu. Tak też wcześniej postąpił szatan, zrażając się do przykazania służby Bogu. Tym sposobem szatan zaatakował prawdomówność Boga i podżegał serce Ewy, by odrzuciła autorytet Bożej prawdomówności⁴⁴.

Grzech pierworodny jest dziedziczny i każdy człowiek przychodzący na świat jest nim obciążony oraz winien podjąć walkę z jego skutkami. Salezy

nawiązuje tu do Pisma Świętego, do fragmentu z Rdz 3, 16–19, gdzie Bóg zapowiada skutki występku pierwszych rodziców. Grzech wprowadził chaos między sferę duchową a cielesną człowieka oraz spowodował skażenie władz duchowych, woli i rozumu⁴⁵.

Natura człowieka została skażona, lecz przyjście na świat Jezusa Chrystusa spowodowało, że człowiek został odkupiony i poprzez mękę, śmierć oraz zmartwychwstanie został włączony w życie samego Boga. Święty odwołuje się do dwóch natur Chrystusa, boskiej i ludzkiej. Jako Bóg i Człowiek wychodzi naprzeciw ludzkiej niedoli, spowodowanej skażeniem grzechem pierworodnym. Dzięki przyjściu Chrystusa na ziemię, człowiek na nowo odnalazł wartość swej natury, pomimo że pozostały w nim skutki grzechu pierwszych rodziców⁴⁶.

Według Salezego w naturze człowieka można wyróżnić trzy rodzaje życia, z których jedno przybiera formę negatywną. Jest nią pierwszy skutek grzechu pierworodnego, czyli utrata nieśmiertelności. Zamysłem Boga wobec pierwszych rodziców było wieczne życie i nieśmiertelność, którą symbolizuje drzewo życia umieszczone w raj u ziemskim. Gdyby pierwsi rodzice przyjęli Boży zakaz spożywania owocu z drzewa zakazanego i byli konsekwentni w pełnieniu woli Bożej, zachowaliby nie tylko nieśmiertelność własną, ale także obdarzeni byliby nią ludzie. Konsekwencją tego jest poddanie człowieka śmierci cielesnej⁴⁷.

Natomiast pozostałe dwa rodzaje życia Salezy ukazuje w formie pozytywnej. Z jednej strony w życiu widzi on zmierzanie ku śmierci jako konsekwencji grzechu pierworodnego, lecz z drugiej strony przyjmuje tę śmierć jako prawo powszechne, któremu nawet Chrystus jest poddany. Choć był bez grzechu, jego skutki Go nie obejmowały, to jednak przyjął śmierć na krzyżu za grzeszników. Salezy widzi w tym wydarzeniu zbawczym prawdziwe oblicze Boga, który wychodzi do człowieka przez miłosierną miłość, objawiającą się w śmierci Jego Syna. To jest też drugi rodzaj pozytywnej formy życia. Powołaniem człowieka grzesznego jest nawrócenie się z grzechu i dotarcie do nieba, gdyż przez śmierć Chrystusa przeznaczony on został do chwały nieba. Forma życia niebiańskiego jest wolna od śmierci i zapewnia życie wieczne. Salezy konsekwentnie zmierza do uwidocznienia w śmierci życia, które jedynie zmienia formę, ale jego celem jest życie chwalebne⁴⁸.

Skutkiem grzechu pierworodnego jest też brak harmonii między rozumem człowieka a prawdą, do której rozum zmierza. Zdaniem Salezego jest to konsekwencja zamazania prawdy, jaką Bóg objawił pierwszym ludziom, poprzez podanie jej w wątpliwość i podważanie tego, co oczywiste i autorytatywne. Taka prawda jest tylko w Bogu i prawdziwym jest tylko to, co

jest zgodne z Jego wolą i zamiarem. Chociaż Bóg jest wrogiem grzechu, to jednak „dopuszcza go w swej mądrości, by rozumnemu stworzeniu pozwolić działać według jego natury. Przez to czyni dobrych jeszcze bardziej godnymi szacunku, kiedy nie przestępują prawa, choć mogą je przestąpić. Chwalmy więc i błogosławmy to święte dopuszczenie, ale Opatrzność Boża, która grzech dopuszcza, nieskończenie go nienawidzi, więc i my brzydzmy się nim i ze wszystkich sił pragniemy, by grzech dopuszczony nie został popełniony”⁴⁹.

W człowieku jest nieograniczona chęć poznawania dobra i zła, zwłaszcza tego, co jest poza Bogiem. Salezy widzi w tym kolejny skutek grzechu pierwotnego i analizuje go w kontekście Opatrzności Bożej. Uważa, że Opatrzność jest aktem, dzięki któremu Bóg ukazuje człowiekowi pożyteczne środki do osiągnięcia właściwego celu. Jednak człowiek używając rozumu rozeznaje Bożą interwencję i można jej się poddać bądź nie. Idąc za głosem sumienia, w którym rozeznaje dobro i zło, może pragnąć dobra, które mu Bóg objawia, ale może też ulec pokusie szatana i sam zdecydować, co stanowi dobro lub zło w jego życiu. Może też sam określić, co jest prawdą, a co fałszem. W tym znaczeniu Opatrzność Boża przestaje być dla niego wartością nadprzyrodzoną, a Bóg traci autorytet w jego oczach, gdyż dobro odłączył od Boga. Święty podkreśla, że „dobroć Boża sama z siebie i przez siebie ma skłonność do udzielania się”⁵⁰ stworzeniom. Szczytem tego udzielania się jest wyniesienie natury ludzkiej i zjednoczenie jej z naturą Boską w osobie Jezusa Chrystusa. Przez Niego udziela się ona innym stworzeniom⁵¹.

Kolejnym zatem skutkiem grzechu pierwotnego jest skażenie woli ludzkiej. Grzech pierwotny był przede wszystkim sprzeciwem ze strony człowieka wobec Boga, wyrazem nieposłuszeństwa wobec Jego woli. Bóg swą wolę wyraził w zakazie, by pierwsi rodzice nie spożywali owocu z drzewa zakazanego. Został on jednak złamany, w wyniku czego nastąpiło zachwianie jedności woli, a początkiem tego była utrata zaufania człowieka do Boga.

Salezy naucza, że wobec realizacji woli Bożej, człowiek pozostaje zawsze wolny. Bóg nie chce, by Jego wola pogwałciła wolną wolę stworzonego człowieka. Wola Boża objawiła się człowiekowi w postaci wolnego wyboru, a nie w postaci bezwzględnego żądania. Człowiek zawsze może wybrać drogę posłuszeństwa bądź nieposłuszeństwa. Natura wolnej woli została skażona grzechem pierwotnym, stąd jest w niej z jednej strony opór wobec Boga i pełnienia Jego woli, z drugiej zaś strony nieopieranie się temu, czego Bóg chce i co jest życzeniem Jego dobroci. Skażona wola ludzka ma możliwość wyboru dobra i zła. Bóg dopuszcza, by człowiek mógł wybrać zło. Jeśli natomiast idzie on za głosem woli Bożej, Bóg przyczynia się do tego, aby go wspomagać swą łaską i natchnieniami⁵².

Dobroć Boga skłania Go do udzielania człowiekowi szczerze swej łaski. Jednak natura skażona i osłabiona w woli chce, by mogła sama korzystać z Bożych łask. Według Salezego wola Boża jest dobra, bo zmierza do dobra ludzi. Bóg chce uświęcenia i zbawienia człowieka, dlatego objawia mu swoją wolę uczynienia go szczęśliwym. Akt stworzenia człowieka jest dowodem na to, że Bóg chce dzielić się Sobą samym, chce podzielić się Dobrem, którym sam jest. Toteż działa przez natchnienia, które pouczają i oświecają, gdyż w nich jest zawarta Najwyższa Dobroć, która daje człowiekowi poznać pragnienia i intencje woli⁵³.

Skażenie woli ludzkiej ma również wpływ na relację człowieka do otaczającego go świata. Poznaje on dzieło stwórcze i wzmaga się w nim zachwyty, ale także budzi się pragnienie posiadania świata dla siebie. Salezy przestrzega przed zbyt przywiązaniem się do dóbr świata. Prawdą wynikającą z aktu stwórczego jest to, że człowiek ma opiekować się dobrami świata. Jednak grzech pierworodny wzbudził w nim żądzę posiadania ich dla siebie. Dobra świata stają się dla jego woli celem pożądania i skłaniają go ku bogactwom, zaszczytom, a także ku zadowoleniu i zaspokojeniu żądzę posiadania. Salezy podaje przykład człowieka, który może odmienić ten stan rzeczy. Jest nim ewangeliczny kupiec (zob. Mt 13, 45), który przez Boże natchnienie poddał się woli i sprzedał wszystkie majątności tego świata, aby nabyć perłę nieba. Dokonał on wyboru i wiedział, że oderwanie od Bożego natchnienia osłabia wolę wyboru, a osłabiona wolna wola człowieka jest wystawiona na działanie świata⁵⁴.

* * *

Człowiek jest podmiotem świętości w całej swej strukturze oraz ze swymi władzami jakimi posługuje się w egzystencji. Jego powołaniem jest ciągle wpatrywanie się w to, kim on jest w swej naturze i relacji do Boga i innych. Trzeba zatem, aby człowiek zagłębiał się w dialog z samym sobą, w podejmowanie ważnych decyzji na rozmowie z Bogiem. A znajomość własnych ograniczeń daje też poczucie wewnętrznego powołania do pracy nad sobą i własnej niewystarczalności. To grzech pierworodny wraz ze swymi skutkami pozostawił w naturze człowieka osłabienie.

PRZYPISY

¹ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, Kraków 2002, s. 517.

² Por. tenże, *Kazania*, t. 3, Kraków 1957, s. 508.

³ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 349.

⁴ Tenże, *Kazania*, t. 3, dz. cyt., s. 508.

- ⁵ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 379.
- ⁶ Tenże, *Kazania*, t. 3, dz. cyt., s. 509.
- ⁷ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 80.
- ⁸ Tenże, *Kazania*, t. 1, Kraków 1952, s. 349.
- ⁹ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 69; tenże, *Kazania*, t. 1, dz. cyt., s. 349.
- ¹⁰ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 70–71.
- ¹¹ Tamże, s. 80.
- ¹² Tamże, s. 73.
- ¹³ Por. Augustyn, *Wyznania*, X, 27.
- ¹⁴ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 73.
- ¹⁵ Tamże, s. 80.
- ¹⁶ Tamże, s. 193.
- ¹⁷ Tamże, s. 107.
- ¹⁸ Tamże, s. 193.
- ¹⁹ *Katechizm Kościoła katolickiego (KKK)*, n. 362.
- ²⁰ F. Salezy, *Kazania*, t. 3, dz. cyt., s. 513.
- ²¹ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 193.
- ²² Tenże, *Kazania*, t. 1, dz. cyt., s. 184.
- ²³ Tamże, s. 183–184.
- ²⁴ Tamże, s. 186.
- ²⁵ Tamże, s. 187.
- ²⁶ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 38; Dionizy Areopagita, *O imionach Bożych*, rozdz. 4.
- ²⁷ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 37.
- ²⁸ Tamże; Tomasz z Akwinu, *Suma teologiczna*, I–II, kw. 27, art. 1.
- ²⁹ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 38.
- ³⁰ Tamże, s. 41.
- ³¹ Augustyn, *O państwie Bożym*, XIV, 8.
- ³² F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 43.
- ³³ Tamże.
- ³⁴ F. Salezy, *Kazania*, t. 1, dz. cyt., s. 410.
- ³⁵ Tenże, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 44.
- ³⁶ Tamże, s. 584.
- ³⁷ Tamże, s. 50–51.
- ³⁸ Tamże, s. 51.
- ³⁹ F. Salezy, *Kazania*, t. 1, dz. cyt., s. 74–75.
- ⁴⁰ KKK, n. 376.
- ⁴¹ F. Salezy, *Kazania*, t. 4, Kraków 1959, s. 221–222.
- ⁴² Tamże, s. 221.
- ⁴³ Tamże, s. 222 i 460.
- ⁴⁴ Tamże, s. 223.
- ⁴⁵ Tamże, s. 459.
- ⁴⁶ Tamże, s. 460.
- ⁴⁷ Tamże, s. 462.
- ⁴⁸ Tamże, s. 463.
- ⁴⁹ F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 482.
- ⁵⁰ Tamże, s. 107.
- ⁵¹ F. Salezy, *Kazania*, t. 4, dz. cyt., s. 460.
- ⁵² F. Salezy, *Traktat o miłości Bożej*, dz. cyt., s. 416–417.
- ⁵³ Tamże, s. 439.
- ⁵⁴ F. Salezy, *Kazania*, t. 3, dz. cyt., s. 196–199.